

K Z O M B U N I A K A T  
Z B A D A N I A

Warszawa, wrzesień 2011

[www.cbos.pl](http://www.cbos.pl) ● [sekretariat@cbos.pl](mailto:sekretariat@cbos.pl)

**BS/105/2011**

---

O UDZIALE W WYBORACH,  
PEWNOŚCI GŁOSOWANIA  
I PREFERENCJACH  
NIEZDECYDOWANYCH

---

---



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku  
13 stycznia 2011 roku

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej  
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa  
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl  
<http://www.cbos.pl>  
(48 22) 629 35 69

Kampania wyborcza nabiera tempa. Wiele jednak wskazuje, że partie mają jeszcze sporo do zrobienia – nie tylko, by przekonać do siebie wyborców, ale i skłonić ich do udziału w nadchodzącym głosowaniu.

Zbliżające się wybory parlamentarne nie budzą, jak dotąd, szczególnego zainteresowania przyszłych wyborców. Październikowym głosowaniem interesuje się nieco ponad połowa badanych (54%), w tym tylko jedna piąta (22%) w dużym stopniu. Deklaracje te kształtują się na poziomie niewiele wyższym niż na początku lipca br. W ciągu blisko dwóch miesięcy odsetek badanych, którzy w większym lub mniejszym stopniu interesują się tym wydarzeniem politycznym, wzrósł o 3 punkty.

Bardzo powoli przybywa także osób, które są zdecydowane wziąć udział w październikowym głosowaniu. Uczestnictwo w nim deklarowało w sierpniu 60% ankietowanych – tylko o 4 punkty procentowe więcej niż w czerwcu i lipcu.

Oczywiście nie należy się spodziewać, że frekwencja wyborcza okaże się równie wysoka. Z reguły bowiem w sondażach znacznie więcej osób zapowiada udział w głosowaniu, niż faktycznie w nim uczestniczy. Jedną z przyczyn rozbieżności między przedwyborczymi deklaracjami a faktycznymi zachowaniami wyborców jest to, że nieuczestniczenie w wyborach jest uważane za postawę nieaprobowaną społecznie. Innym czynnikiem rozbieżności między sondażowymi deklaracjami a rzeczywistą frekwencją jest brak sprecyzowanych preferencji wyborczych oraz trudności z podjęciem decyzji, którą partię poprzeć. A właśnie z tym wyborem, jak wskazują badania, spora część potencjalnych głosujących może mieć problem. Jak dalece przyszli wyborcy są zdeterminowani, by uczestniczyć w nadchodzącym głosowaniu? W jakim stopniu pewni są swych dzisiejszych decyzji i czy obecne preferencje mogą ulec zmianie? Czy niezdecydowani pójdą do urn? Ku jakim partiom się skłaniają? To pytania, na które szukaliśmy odpowiedzi w jednym z ostatnich sondaży<sup>1</sup>.

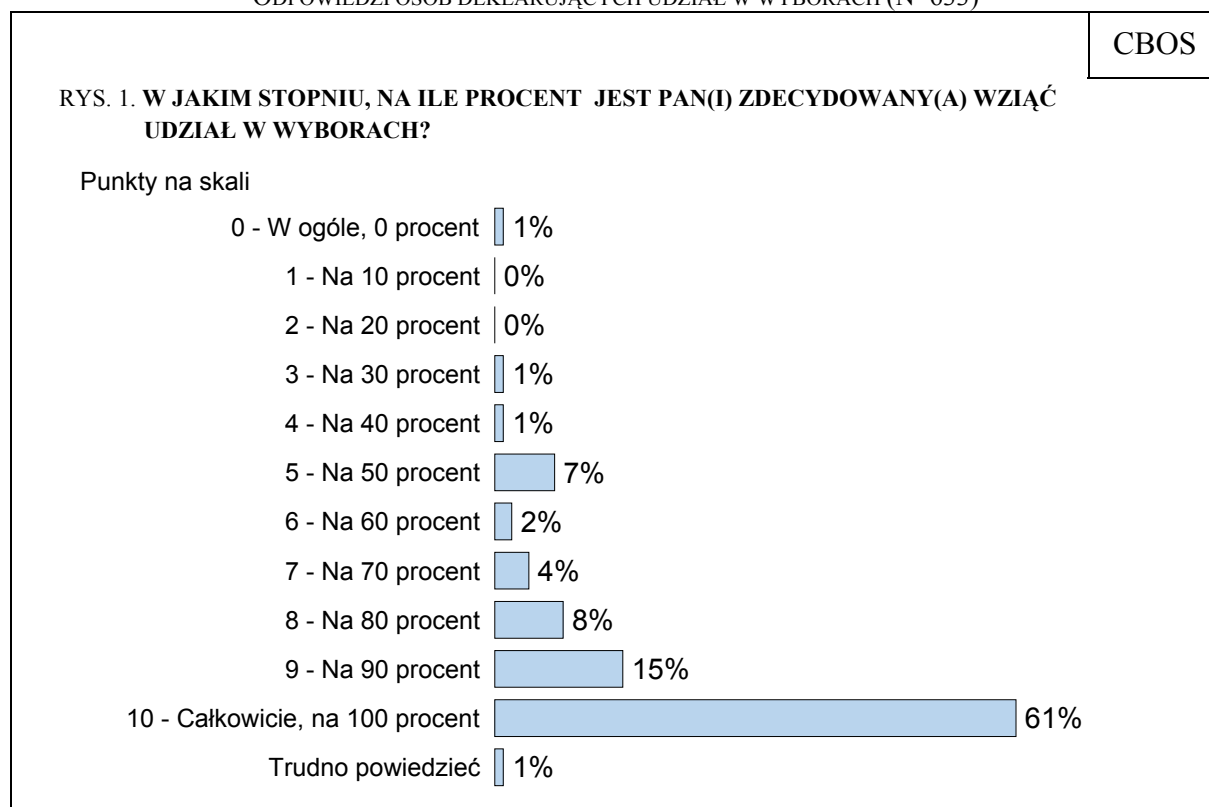
---

<sup>1</sup> Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (255) przeprowadzono w dniach 18 – 24 sierpnia 2011 roku na liczącej 1051 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

## CZY POLACY CHCĄ IŚĆ NA WYBORY?

Osoby deklarujące udział w wyborach poprosiliśmy o ocenę pewności swej decyzji. Badani określali własne zdecydowanie co do udziału w wyborach za pomocą 11-punktowej skali od „0” do „10”.

ODPOWIEDZI OSÓB DEKLARUJĄCYCH UDZIAŁ W WYBORACH (N=633)



W przypadku jednej dziesiątej badanych zapowiadających udział w głosowaniu (10%) prawdopodobieństwo pójścia do urn jest niewielkie – sami oceniają je na co najwyżej 50 procent. Blisko jedna trzecia zadeklarowanych wyborców (29%) z większą stanowczością (oceny prawdopodobieństwa na 60–90 procent) zakłada, że weźmie udział w wyborach, jednak nie ma całkowitej (na 100 procent) pewności. Trzy piąte deklarujących uczestnictwo w październikowym głosowaniu (61%) jest bez żadnych wątpliwości przekonanych co do tego, że na pewno weźmie w nim udział. Osoby te stanowią zaledwie 37% ogółu dorosłych Polaków uprawnionych do głosowania.

Relatywnie najsilniej zdeterminowani do udziału w wyborach są zwolennicy dwóch najbardziej liczących się ugrupowań – PO oraz PiS. W znacznie mniejszym stopniu pewni swego uczestnictwa są potencjalni wyborcy SLD, a zwłaszcza PSL. Wśród tych ostatnich

odsetek osób całkowicie lub prawie całkowicie zdecydowanych pójść do urn 9 października jest nawet niższy niż wśród zwolenników pozostałych partii.

W świetle uzyskanych deklaracji nadchodzące wybory wydają się być traktowane przez dużą część wyborców przede wszystkim w kategoriach starcia dwóch najsilniejszych ugrupowań politycznych – PO oraz PiS. Wyborcy pozostałych partii, także tych, których przedstawiciele mają duże szanse zasiąść w sejmowych ławach, są wyraźnie słabiej zdeterminowani do udziału w tym głosowaniu.

Wbrew temu, co można by sądzić, duża i rojująca zwycięstwo przewaga PO nad PiS w przedwyborczych sondażach nie działa, jak dotąd, demotywująco na wyborców rządzącej partii. Elektorat PO – przynajmniej jeśli chodzi o deklaracje – nie jest słabiej zmotywowany do pójścia na wybory niż elektorat PiS, tradycyjnie uchodzący za bardziej zdyscyplinowany i silniej identyfikujący się z popieraną partią.

Tabela 1

W jakim stopniu, <b>na ile procent</b> jest Pan(i) zdecydowany(a) wziąć udział w wyborach? (Oceny według skali 0–100%)	Zdeklarowani wyborcy					Niezdedydowani
	PO	PiS	SLD	PSL	pozostałych partii	
	w procentach					
Na nie więcej niż 50 procent	5	6	13	18	17	12
Na 60–70 procent	1	6	8	13	7	10
Na 80 procent	8	6	9	7	17	8
Na 90 procent	16	11	14	31	19	13
Na 100 procent	70	71	56	31	40	54
Trudno powiedzieć	0	0	0	0	0	3
Średnia	93,22	92,15	85,97	80,37	82,24	86,74
Odchylenie standardowe	15,19	16,55	22,68	22,63	22,93	19,20

Deklaracje osób niezdecydowanych w swych preferencjach dotyczące udziału w wyborach pozwalają natomiast twierdzić, że za sprawą tej grupy wyborców w istocie wiele jeszcze może się zmienić w obecnym układzie sił. „Niezdedydowani” są nie tylko licznie reprezentowani wśród ogółu wyborców, ale także mimo braku określonych sympatii partyjnych nie chcą rezygnować z udziału w wyborach, a wręcz przeciwnie – okazują się jedną z silniej zmotywowanych do głosowania grup wyborców. Większą niż „niezdedydowani” gotowość do udziału w wyborach deklarują jedynie zwolennicy PO i PiS.

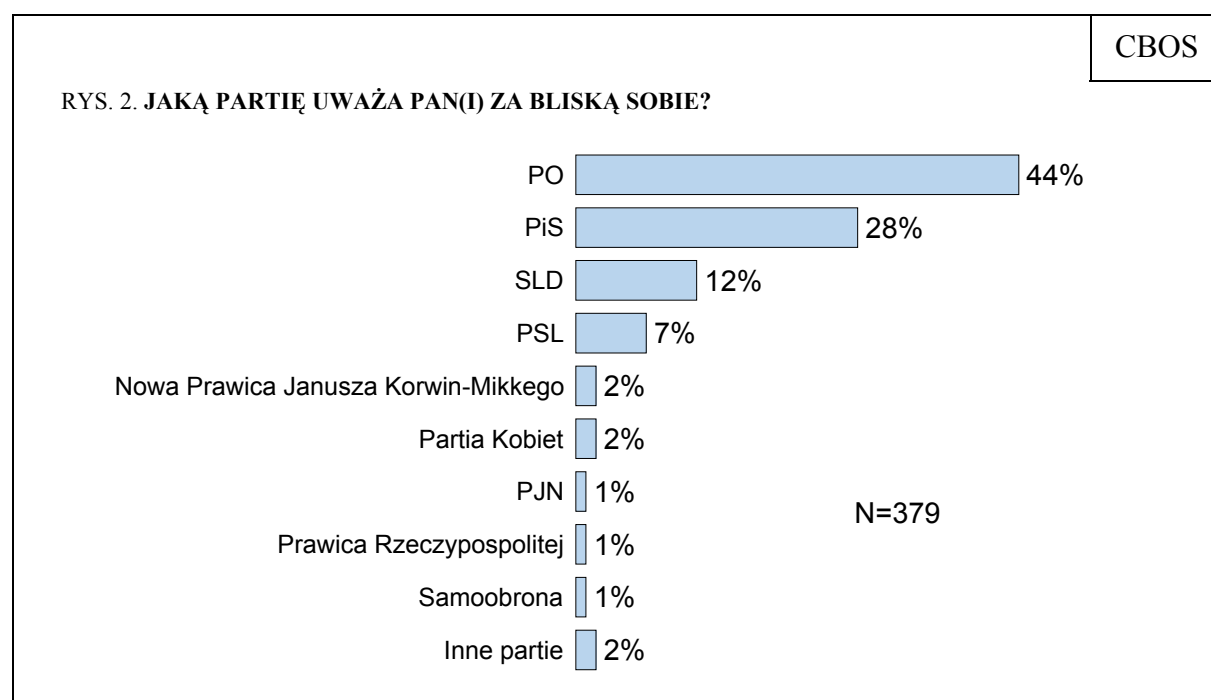
Jedną z podstawowych motywacji skłaniających do pójścia na wybory jest przekonanie, że któreś z ugrupowań funkcjonujących na scenie politycznej jest lepsze od innych, czyli inaczej mówiąc – bliższe osobie głosującej. Respondenci odnajdujący w istniejącej ofercie politycznej ugrupowanie, które w jakimś sensie jest im bliskie, są

znacznie częściej gotowi brać udział w wyborach niż ci, którzy nie znajdują takiego ugrupowania. Wśród ogółu uprawnionych do głosowania tylko nieco ponad jedna trzecia (36%) twierdzi, że wśród partii politycznych jest taka, którą uważa za bliską sobie. Prawie dwie trzecie (64%) nie znajduje w obecnej ofercie politycznej żadnego ugrupowania, z którym mogłoby się utożsamiać, czyli – jak można przypuszczać – ma poczucie, że nie ma na kogo głosować.

Tabela 2

Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w tegorocznych wyborach do Sejmu i Senatu?	Czy wśród polskich partii politycznych jest taka, którą uważa Pan(i) za bliską sobie?	
	Tak	Nie
	w procentach	
Na pewno wezmę w nich udział	48	52
Jeszcze nie wiem, czy wezmę w nich udział	20	80
Nie wezmę w nich udziału	16	84
<b>Ogółem</b>	<b>36</b>	<b>64</b>

Niezależnie od ich preferencji partyjnych, ankietowanych twierdzących, że na scenie politycznej jest partia, którą uważają za bliską sobie, poprosiliśmy o jej wskazanie. Najwięcej badanych z tej grupy identyfikuje się z PO (44%), znacznie mniej z PiS (28%). Jeszcze mniej liczne grupy stanowią ci, którzy czują się związani z SLD (12%) lub PSL (7%). Nieliczni sympatyzują z którąś z pozostałych znanych im partii funkcjonujących na scenie politycznej.

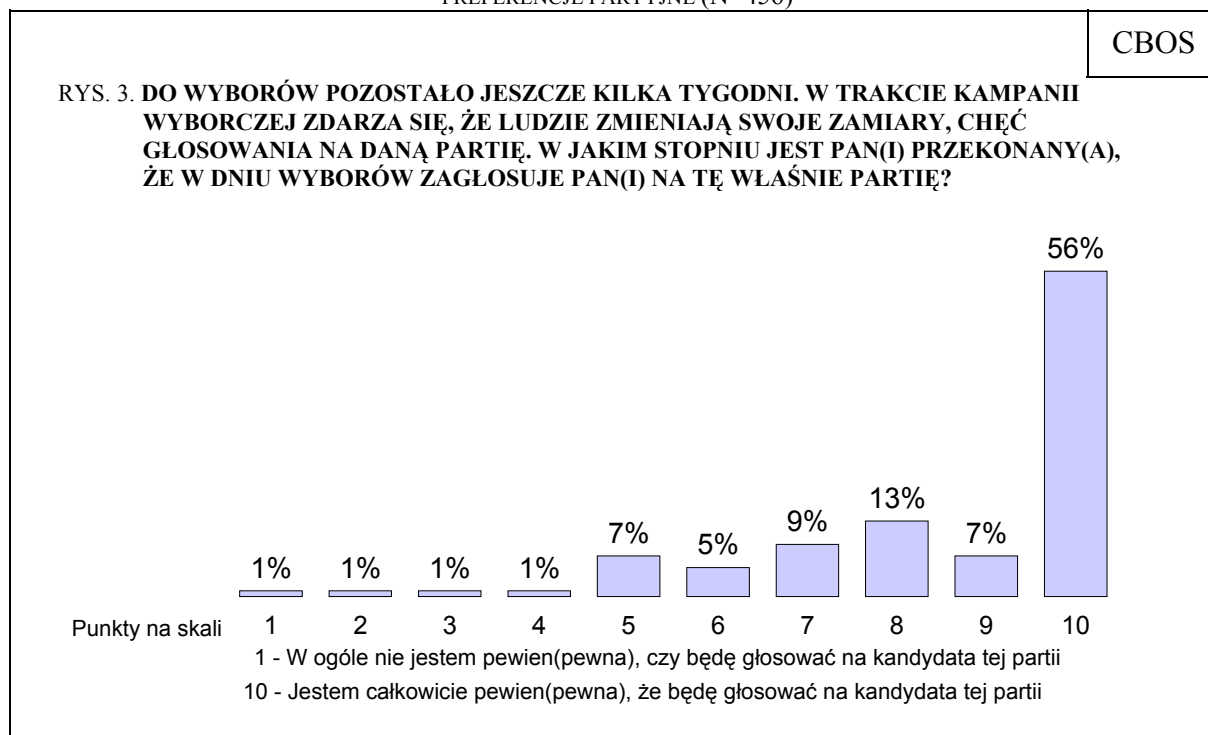


## PEWNOŚĆ WYBORU

Zdeklarowani wyborcy mający sprecyzowane sympatie partyjne stanowią 43% ogółu uprawnionych do głosowania. Jednak w przypadku dużej części z nich deklarowane obecnie preferencje wyborcze nie są traktowane jako ostateczne. Gdy pytamy badanych o ocenę stopnia niezmienności ich decyzji wyborczej i prosimy o oszacowanie prawdopodobieństwa oddania głosu w wyborach na popieraną partię, okazuje się, że jedynie ponad połowa z nich jest całkowicie pewna, że w dniu wyborów zagłosuje na wskazywane dziś ugrupowanie (56%, co stanowi zaledwie 24% ogółu uprawnionych do głosowania).

W stosunku do początku lipca obserwujemy tylko niewielki postęp w procesie krystalizacji decyzji wyborczych. Liczba potencjalnych wyborców mających określone sympatie partyjne wzrosła w tym czasie zaledwie o 3 punkty procentowe (z 40% na początku lipca do 43% pod koniec sierpnia). Tylko w niewielkim stopniu utwierdzili się oni również w swych decyzjach co do popieranych ugrupowań. Przeciętna deklarowana pewność głosowania na daną partię, mierzona na 10-stopniowej skali, wzrosła w tym czasie z 8,49 punktu do 8,60.

ODPOWIEDZI OSÓB DEKLARUJĄCYCH UDZIAŁ W WYBORACH I MAJĄCYCH SPRECYZOWANE  
PREFERENCJE PARTYJNE (N=456)



Stosunkowo najbardziej pewne swych zwolenników mogą być dwa najbardziej liczące się ugrupowania – PiS oraz PO. Średni deklarowany stopień niezmienności decyzji elektoratów na 10-punktowej skali jest w przypadku obu tych partii zbliżony i wynosi odpowiednio: 8,89 punktu (PiS) i 8,82 (PO). Główna partia opozycyjna dysponuje jednak trochę liczniejszą niż partia rządząca grupą zwolenników całkowicie pewnych swej decyzji. O niezmienności decyzji i gotowości poparcia PiS w wyborach z całą stanowczością zapewnia prawie dwie trzecie sympatyków tej partii (65%). W przypadku elektoratu PO odsetek tego rodzaju deklaracji jest niższy (58%).

Znacznie słabiej zdeterminowani niż wyborcy dwóch największych ugrupowań są zwolennicy PSL (średnia pewności głosowania wynosi 8,14), a zwłaszcza SLD (7,98). Wśród wyborców PSL całkowicie przekonany do oddania głosu na tę partię jest niepełna co drugi (49%), wśród sympatyków SLD zaś całkowitą pewność głosowania na to ugrupowanie zadeklarowało nieco ponad dwie piąte (44%).

Tabela 3

W jakim stopniu jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zagłosuje Pan(i) na tę właśnie partię / koalicję partii?	Punkty na 10-punktowej skali, na której 1 oznacza „w ogóle nie jestem pewien(pewna), czy będę głosować na tę partię”, a 10 – „jestem całkowicie pewien (pewna), że będę głosować na tę partię”				Średnia na skali	Odchylenie standardowe
	1-4	5-6	7-8	9-10		
	w procentach					
<b>Ogół badanych deklarujących udział w wyborach i mających sprecyzowane preferencje partyjne (N=456)</b>	4	12	22	62 (56)**	<b>8,60</b>	1,97
<b>Elektoraty partii politycznych</b>						
Prawo i Sprawiedliwość	2	10	18	70 (65)	<b>8,89</b>	1,83
Platforma Obywatelska RP	2	9	23	66 (58)	<b>8,82</b>	1,71
Polskie Stronnictwo Ludowe	13	11	21	56 (49)	<b>8,14</b>	2,38
Sojusz Lewicy Demokratycznej	7	19	24	50 (44)	<b>7,98</b>	2,33
Pozostałe ugrupowania*	9	25	30	36 (30)	<b>7,29</b>	2,49

\* W zestawieniu uwzględniono ugrupowania, dla których deklarowane poparcie wynosi nie mniej niż 4%. Wyniki dla pozostałych partii podano łącznie

\*\* W nawiasach podano odsetek odpowiedzi wskazujących na całkowitą pewność wyboru (punkt 10 na skali)

W porównaniu z pomiarem z początku lipca stosunkowo najbardziej utwierdził się w swych decyzjach wyborczych elektorat PO (wzrost średniej pewności głosowania na tę partię o 0,27 punktu). Wyższy wskaźnik mobilizacji może być jednak w tym przypadku pochodną niewielkiego spadku poparcia dla PO, jaki zarejestrowaliśmy w sierpniu. Spadek liczby zwolenników z reguły bowiem oznacza odpływ najslabiej identyfikującej się



z partią części elektoratu. Nieco bardziej stanowczy w swych deklaracjach są ponadto wyborcy PSL i SLD. Zmiany te są jednak niewielkie (wzrost średniej pewności głosowania o 0,17 w elektoracie PSL i o 0,10 punktu wśród deklarujących poparcie dla SLD), a zwolennikom tych partii wciąż daleko do takiej pewności, jaką prezentują elektoraty PO i PiS.

W porównaniu z lipcem nieco osłabła determinacja zwolenników PiS do poparcia tej partii w wyborach (spadek średniej o 0,17 punktu). Trzeba jednak zaznaczyć, że PiS w odróżnieniu od innych ugrupowań powiększył w sierpniu (o 3 punkty) swój dotychczasowy elektorat.

Tabela 4

W jakim stopniu jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zagłosuje Pan(i) na kandydata tej właśnie partii?	Średnie ocen według terminów badań	
	VII '11	VIII '11
<b>Ogół badanych deklarujących udział w wyborach i mających sprecyzowane preferencje partyjne</b>	8,49	8,60
<b>Elektoraty partii politycznych</b>		
Prawo i Sprawiedliwość	9,06	8,89
Platforma Obywatelska RP	8,55	8,82
Polskie Stronnictwo Ludowe	7,97	8,14
Sojusz Lewicy Demokratycznej	7,88	7,98
Pozostałe ugrupowania*	7,72	7,29

\*W zestawieniu uwzględniono ugrupowania, dla których deklarowane poparcie wynosi nie mniej niż 4%. Wyniki dla pozostałych partii podano łącznie

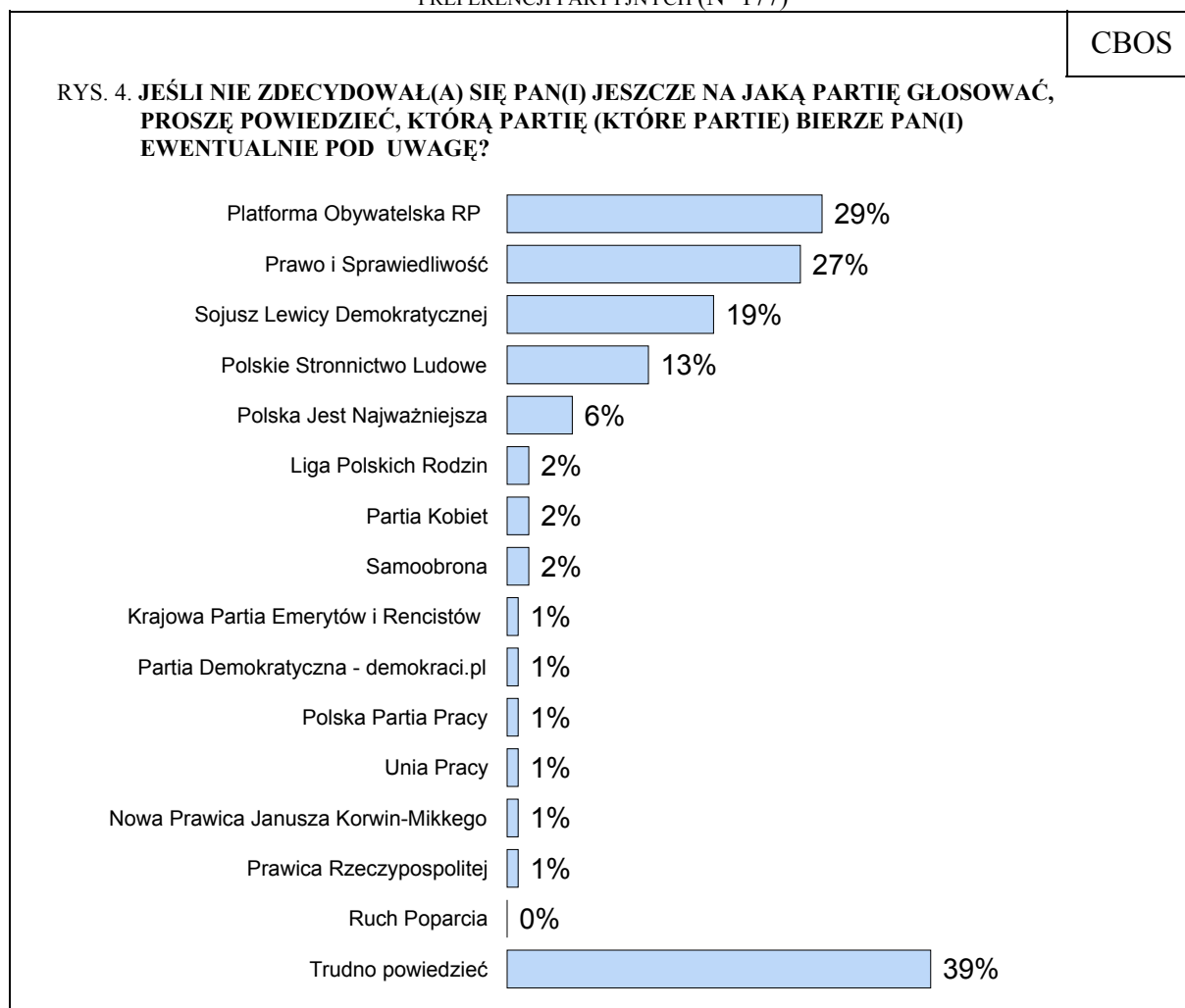
### PREFERENCJE NIEZDECYDOWANYCH

Ponad jedna czwarta wybierających się na wybory (27%) jeszcze nie wie, jak będzie głosować. To grupa liczniejsza od elektoratów każdej z partii poza ugrupowaniem rządzącym, czyli PO. Jak się żartobliwie mówi, partia „Trudno powiedzieć” byłaby zatem drugą siłą w parlamencie. Można uznać, że jeśli tak duża liczba „niezdecydowanych” zdecyduje się pójść na wybory, wiele może się jeszcze zmienić.

Największym zainteresowaniem wyborców niezdecydowanych cieszą się dwa ugrupowania najsilniejsze i zarazem, jak się wydaje, niezmiennie wyznaczające główną oś podziałów politycznych – PO oraz PiS. Warto jednak zwrócić uwagę, że wbrew temu, co niejednokrotnie obserwowaliśmy w przypadku innych głosowań, preferencje wyborców niezdecydowanych nie są tu jednak prostym odzwierciedleniem obecnego układu sił na przedwyborczej scenie: prawie tak samo często jak przodująca w sondażach PO

zainteresowaniem niezdecydowanych wyborców cieszy się PiS (odpowiednio: 29% i 27% wskazań). Kolejne miejsca wśród ugrupowań najczęściej branych pod uwagę zajmują dwie pozostałe partie, których przedstawiciele mają duże szanse znaleźć się w Sejmie – SLD oraz PSL. Możliwość zagłosowania na SLD bierze pod uwagę co piąty wyborca o niezdecydowanych preferencjach (19%), a na PSL – co ósmy z tej grupy (13%). Respondenci, którzy w swych kalkulacjach braliby pod uwagę mniejsze ugrupowania, należą do nielicznych. Relatywnie sporym zainteresowaniem cieszy się jeszcze PJN (6%). Po 2% badanych wymieniło wśród ugrupowań, na które mogłoby ewentualnie zagłosować: LPR, Partię Kobiet i Samoobronę. Ruch Palikota oraz Polska Partia Pracy – Sierpień 80, które już po realizacji naszego sondażu zarejestrowały listy kandydatów w całym kraju, nie znalazły potencjalnych sympatyków w tej grupie wyborców.

ODPOWIEDZI OSÓB DEKLARUJĄCYCH UDZIAŁ W WYBORACH, ALE NIEMAJĄCYCH SPRECYZOWANYCH  
PREFERENCJI PARTYJNYCH (N=177)



Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wskazać więcej niż jedną taką partię



Wśród 60% respondentów chcących wziąć udział w nadchodzących wyborach parlamentarnych co dziesiąty prawdopodobnie nie będzie głosował, ponieważ ocenia swój udział jako mało prawdopodobny (na co najwyżej 50 procent), a niespełna jedna trzecia stawia swoje uczestnictwo pod mniejszym lub większym znakiem zapytania. W sumie tylko 37% ogółu uprawnionych do głosowania jest pewnych, że weźmie udział w październikowych wyborach.

Tylko 56% głosujących (24% ogółu Polaków) ma jasno wykrystalizowane sympatie partyjne i jest pewnych, że w dniu wyborów odda głos na popierane przez siebie ugrupowanie. Stosunkowo najbardziej pewne swych zwolenników mogą być dwie najbardziej liczące się partie – PiS oraz PO, przy czym główne ugrupowanie opozycyjne dysponuje trochę liczniejszą niż partia rządząca grupą sympatyków całkowicie pewnych swej decyzji. Słabiej zdeterminowani niż wyborcy dwóch największych ugrupowań są zwolennicy PSL i SLD.

Ponad jedna czwarta wybierających się na wybory jeszcze nie wie, jak będzie głosować. W tej grupie największym poparciem cieszą się dwa najsilniejsze ugrupowania – PO oraz PiS. Jednak preferencje ich elektoratów nie są prostym odzwierciedleniem obecnego układu sił – wydaje się, że PiS ma wśród wyborców niezdecydowanych proporcjonalnie większy niż PO elektorat „ukryty”.

Opracowała  
Agnieszka CYBULSKA